



TEOFIL KRZYSZCZUK

Dnia 19 listopada 1946 r., Sąd Grodzki w Hrubieszowie.

Obecni: sędzia J. Dubiszewski.

Posiedzenie odbywa się niejawnie. Na posiedzenie stawił się:

Imię i nazwisko	Teofil Krzyszczuk
Wiek	39 lat
Wyznanie	rzymskokatolickie
Zajęcie	blacharz
Miejsce zamieszkania	Grabowiec-Góra

Po zaprzysiężeniu i po upomnieniu zeznaje:

Moją żoną [była] Stanisława z d. Bedlicka, urodzona 8 maja 1908 r. W styczniu 1943 r. było wysiedlenie Polaków z folwarku Dańczypol, gm. Grabowiec. Ja zdążyłem uciec, a żona moja Stanisława została złapana. Wysiedlali Polaków z Dańczypola Niemcy. Ukraińcy w danym wypadku udziału w wysiedleniu nie brali. Niemcy byli w mundurach i z bronią, Nie zauważyłem, czy było to wojsko, gestapo, czy inna niemiecka organizacja. Po schwytaniu moją żonę wysłano do obozu w Zamościu, gdzie przebywała [przez] dwa tygodnie, [a] potem wysłano ją do Oświęcimia.

Żona Stanisława przesłała mi z Oświęcimia sześć listów. Pierwszy [był] z listopada 1943 r. Poprawiam, że ten list był z lipca, a nie z listopada. Miesięcznie można było wysłać tylko jeden list. Wnioskuje, że ostatni list był z grudnia 1943 r. Więcej moja żona nie dała o sobie znaku życia i nie wróciła. Emilia Dziurowa [z] Grabowca-Góry była w Oświęcimiu i mówiła, że moja żona jako chora została skierowana do szpitala, skąd już nie wróciła. Listów żony nie przyniosłem. Nie wiem, kto kierował akcją wysiedleńczą w Dańczypolu.

Odczytano.